



Pod boki Anglosasów odradza się militarizm niemiecki

Polska misja wojskowa żąda unieszkodliwienia matczynej prohitlerowskich

BERLIN, 21. 5. (PAP). — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie general Prawin, wystosował do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec notę, w której nawiązując do poprzednio skierowanych jeszcze w roku ubiegłym dwóch not, wskazuje na niebezpieczeństwo potęgającej się ostatnio w Niemczech propagandy nacjonalistycznej i pangermańskiej, o czym świadczą liczne zanotowane przez Polską Misję Wojskową fakty. Już w poprzednich notach Polska Misja Wojskowa informowała Sojuszniczą Radę Kontroli o przejawach zorganizowanej akcji niemieckiej skierowanej przeciwko celom, dla osiągnięcia których postanowiono okupować Niemcy, jednak mimo upływu kilku miesięcy, sprawa ta pozostała w zawieszonym i żadne kroki przeciwko Niemcom winnym poważnych wykroczeń, przedsięwzięte nie zostały.

Nota wskazuje na wpływ, jaki wywiera nie tłumiona przez władze okupacyjne propaganda nacjonalistyczna na ludność i przytacza wykładki z ostatnich miesięcy, świadczące o podsyconej wciąż przez działaczy niemieckich w strefach zachodnich propagandzie nacjonalistycznej, przepojonej nienawiścią przeciwko Polsce i innym sojusznikom. Do noty dołączona

Ofensywa wojsk komunist. w Chinach

PARYŻ 21. 5. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że komunistyczne wojska chińskie posuwają się naprzód i zbliżyły się do przedmieść Czang - Czung. Krążą pogłoski, że miasto to zostało okrążone, równocześnie nacierają wojska komunistyczne wzdłuż linii Czang - Czung - Mukden. Zajęły one miasto Faku, położone w odległości 60 km. na północ od Mukdena.

PARYŻ 21. 5. (PAP). — W godzinach wieczornych nadeszły wiadomości z Nankinu, z których wynika, że wojska komunistyczne na cierają już na lotnisko Czang - Czung.

Podział odszkodowań japońskich

LONDYN, 21. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że komisja dla spraw Dalekiego Wschodu, w skład której wchodzi przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i 8 innych państw, ustaliła że odszkodowania jakie ma zapłacić Japonia podzielone zostaną między te państwa proporcjonalnie do szkód, poniesionych przez nie w czasie wojny i proporcjonalnie do wkładu każdego z tych państw w wojnie przeciwko Japonii.

Thorez stwierdza:

Blok zachodni byłby nowym Monachium

Bez zaufania mas ludowych nie może być polityki republikańskiej

PARYŻ 21. 5. (PAP). — Na arenie w Nimes wobec 40 tys. osób sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Klasa robotnicza poniosła w walce o wyzwolenie najcięższe ofiary. Klasa robotnicza i masy pracujące uważają, że mają prawo do wydatnego polepszenia warunków bytu. Nie można tolerować, ażeby poziom życia mas pracujących obniżył się o 30 proc., podczas gdy w okresie od 1945 roku do chwili obecnej produkcja wzrosła 2-krotnie. Robotnikom odmówiono podwyższenia premii za wydajność pracy, mimo, że obniżka cen okazała się iluzoryczną.

Czy należało wyrzec się interesów klasy robotniczej, aby pozostać w rządzie?

Nawiązując do ustąpienia ministrów komunistycznych z rządu, mówca zaznaczył, że jest to wydarzenie wywołujące radość reakcji i niepokój wśród republikańców.

Omawiając zagadnienie aprowizacji, Thorez podkreślił, że robotnik francuski woli zapłacić drożej za chleb, byle mógł nabyć go w dowolnej ilości i dobrej jakości, niż płacić taniej za niewystarczające racje chleba kartkowego.

Powróćmy do rządu — ciągnął dalej Thorez — gdyż pragnie tego lud, którego intere-

została fotokopia treści przemówienia wygłoszonego jeszcze w grudniu ub. roku w Nadrenii przez niejakiego Alfreda Hitze. Mówca ten argumentując zupełnie w sposób hitlerowski, pozwolił sobie na użycie zwrotu o Witle, jako o rzecze losów niemieckich na wschodzie, poró-

wnując ją z niemieckim Renem na zachodzie. Nadto wyraził on zdanie, że „wojna nigdy by nie wybuchła, gdyby Polska nie posiadała korytarza“.

Na zakończenie tej osobliwej mowy, wygłoszonej zaledwie w półtora roku po kapitulacji

Niemiec, Hitze proklamował program odbudowy nacjonalistycznego militarizmu niemieckiego i rzucił groźbę, pod adresem tych wszystkich polityków w niemieckich, którzy ośmielią się podpisać traktat pokojowy, o ile ten będzie niekorzystny dla Niemiec. Nota polska podkreśla, że to oświadczenie Hitzego zostało wydane drukiem i rozpowszechnione nawet przez pocztę podczas ostatnich wyborów w strefie brytyjskiej, co oczywiście nie może się wydarzyć bez wiedzy cenzury.

Jako na drugi dowód bezprzykładnej i tolerowanej w strefach zachodnich propagandy, nota wskazuje na plakat wyborczy, wydany przez CDU. Plakat ten zawierający mapę Niemiec ze specjalnym uwidocznieniem polskich ziem zachodnich, wzywa wyborców do głosowania na partię chrześcijańsko - demokratyczną Niemiec, aby nie utracić terenów wschodnich nad Odrą i Nysą. „Wydaje się niemożliwym kształtować demokrację niemiecką — czytamy w nocie polskiej — na bazie takich partii, które już teraz wysuwają na czoło swego programu tendencje rewizjonistyczne“.

Nota kończy się stwierdzeniem, że wszystkie zarówno poprzednie jak i obecnie przytoczone fakty, świadczą o prądach odradzających się w Niemczech militarystyce i żąda ze strony Sojuszniczej Rady Kontroli przedsięwzięcia energicznych kroków, jak również surowego ukarania osób, wskazanych w polskich notach, aby udaremnić na przyszłość szerzenie szowinizmu i pangermańskiej propagandy.

Jedna jest Polska Ludowa i jedna Jej wielka sprawa

Prezydent Bierut do chłopów polskich

Warszawa, 21. 5. (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut nadesłał do prasy chłopskiej następujące pismo na dzień Święta Ludowego:

„Z okazji dorocznego „Święta Ludowego“ składam gorące pozdrowienia wszystkim uczestnikom tych uroczystości i całej ludności chłopskiej w Polsce.

Coraz pomyślniej rozwija się u nas wielkie dzieło odrodzenia i odbudowy powojennej, skutecznosc tego wysiłku odbudowy jest warunkiem naszej sily i naszej przyszłości. Ten, kto waha się o cięgi, kto własne, wąsko pojmwane interesy przekłada ponad ten wysiłek ogólny - narodowy — szkodzi sprawie ogólnej, a przez to w dalszym wyniku i własnej.

Jedna jest Polska Ludowa i jedna jest Jej sprawa wielka — wspólna dla wszystkich, milijonów lud i Ojczyznę Polaków.

Jest to sprawa jak najszybszego podniesienia kultury, oświaty, dobrobytu wszystkich bez wyjątku współobywateli. Można to osiągnąć tylko przez jak największe — zespolenie wysiłków, przez stworzenie potężnego nurtu pracy ogólnonarodowej, w której każdy uczestniczy z największym oddaniem i poświęceniem osobistym, równym poświęceniu najlepszych synów Polski w czasie walki o jej niepodległość. Bowiem sprawa odrodzenia, odbudowy Polski — to sprawa zabezpieczenia i utrwalenia jej niepodległości, to sprawa jej roli i znaczenia wśród innych narodów, to sprawa jej rozkwitu i pomyślności wszystkich.

Życzę serdecznie, aby Święto Ludowe w Polsce stało się czynnikiem ogólnego zbratania ludu polskiego wsi i miast w pracy twórczej nad odbudową i odrodzeniem naszej Ojczyzny.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Misja Nitti'ego nie powiodła się

Ciemne manewry przedłużają kryzys rządu we Włoszech

RZYM 21. 5. (PAP). — Francesco Nitti zawiadomił w środę w godzinach południowych prezydenta de Nicola, że poruczona mu misja sformowania nowego rządu nie powiodła się. Następnie zaprosił Nitti przywódców włoskich partii politycznych na konferencję, na

której zakomunikował im, że wskutek sprzeciwu grupy socjalistów Saragata i partii republikańskiej nie udało się utworzyć rządu, opartego na szerszej podstawie niż de Gasperi. Nitti zaznaczył, że prezydent de Nicola porucił mu misję utworzenia rządu, opartego na

szerszej podstawie niż poprzedni rząd.

W kołach politycznych utrzymuje się, że prezydent de Nicola odbędzie konsultację z przywódcami poszczególnych partii, po czym poweźmie decyzję. Nie wyklucza się możliwości, że prezydent cofnie swą zgodę na dymisję de Gasperi i zażąda od niego, aby stanął przed parlamentem, który zdecydował o losach rządu.

Przywódcy komunistów włoskich Togliatti podkreślił konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu rządowego i potępił w ostrych słowach „ciemne manewry, obliczone na przedłużenie kryzysu“.

Orlando przyjął misję tworzenia rządu

RZYM 21. 5. — W późnych godzinach wieczornych nadeszła wiadomość, że prezydent de Nicola powierzył misję utworzenia rządu 80-letniemu Orlando. Starzec przyjął propozycję i podjął się utworzenia nowego gabinetu.

Ułaskawienie Marii Pasquinelli

RZYM 21. 5. (PAP). — Kara śmierci na Marię Pasquinelli, która zastrzeliła generała brytyjskiego w Polii, zamieniona została na dożywotnie więzienie.

Ziemia zderzyła się z planetoidą

Sensacyjne szczegóły spadku meteorytu — olbrzymia kula Alma Ata

MOSKWA 21. 5. (PAP). — Agencja Tass donosi z Alma Ata: Jak już donosiła prasa, dnia 12 lutego 1947 r. w prowincji nadmorskiej Iman spadł olbrzymi meteoryt. Na miejscu udała się ekspedycja akademii nauk z Kazań z akademikiem Fiesienkowem na czele, dla przeprowadzenia badań. Ostatnio do Alma Ata nadeszło sprawozdanie akademika Fiesienkowa o wstępnych wynikach tych badań. Piszze on, że dnia 12 lutego br. miało miejsce rzadkie zjawisko zderzenia się ziemi z planetoidą (asteroidą). Obliczenia wykazały, że meteoryt pędził w stronę ziemi po orbicie, która tworzyła z orbitą ziemską niewielki kąt. Szybkość meteorytu wynosiła 32 km. na sekundę, co znacznie przewyższa szybkość ruchu ziemi. W rezultacie meteoryt

dotknął powierzchni kuli ziemskiej, co spowodowało lokalne zniszczenie w skałach i wytworzyło liczne jezyce. Części meteorytu spadły na ziemię. Fala powietrzna, która towarzyszyła temu zjawisku, wywołała wstrząsy ziemni aż na wybrzeżach Oceanu Spokojnego.

Skład chemiczny meteorytu jest bardzo interesujący. Meteoryt składa się mianowicie z żelaza i przymieszki niklu, z kobaltu, miedzi i niektórych innych elementów. Struktura meteorytu jest krystaliczna, co również wykazuje na jego pochodzenie kosmiczne. Ogólna masa meteorytu wynosiła nie mniej niż 100 ton. Ponieważ jego orbita różniła się nieznacznie od orbity ziemi, obserwatorja zachodnio - europejskie i na wschodnim wybrzeżu USA mogły go sfotografować.

Wręczenie sędziemu Jacksonowi doktoratu Honoris Causa

Uniwersytetu Warszawskiego

NOWY JORK 21. 5. (PAP). — Szereg najwybitniejszych osobistości amerykańskich z ministrem pracy Schwällenbachem, prezesem Sądu Najwyższego USA Vinsonem, sędzią Sa-

du Najwyższego Frankfurterem, zastępcą prokuratora generalnego USA Cauglem, posekre-tarzem Stanu USA Cohenem i szefem protokołu w departamencie stanu Woodwardem — na czele wzięło udział w uroczystości wręczenia dyplomu doktorskiego Honoris Causa Uniwersytetu Warszawskiego sędziemu Sądowi Najwyższego i generalnemu prokuratorowi USA w Norymberdze Robertowi Jacksonowi. Uroczystość ta odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Waszyngtonie. Wzięła w niej również udział prasa waszyngtońska z Walterem Lippmanem na czele. Ambasador Winielwicz wygłosił przemówienie okolicznościowe a pierwszy sekretarz ambasady dr. Józef Giębułtowicz odczytał dyplom.

sów bronimy tak, jak bronimy interesów republiki.

Przechodząc do zagadnień zagwarantowania trwałego pokoju, Thorez oświadczył: „Odrzucamy możliwość wciągnięcia naszego kraju do jakiegokolwiek bloku, skierowanego przeciwko innym państwom. Blok zachodni byłby nowym Monachium ze wszystkimi jego konsekwencjami. Reakcja znalazła rzeczniczką w osobie generała de Gaulle'a, wokół którego grupują się wrogowie republiki, kolaboranci, zwolennicy Vichy i Monachium. Bez zaufania mas ludowych nie może być polityki republikańskiej.

Ustąpienie rządu japońskiego

LONDYN, 21. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w wyniku ostatnich wyborów powszechnych gabinet Shingera Yoshida podał się do dymisji, w celu utworzenia drogi nowemu rządowi koalicyjnemu.

Nowym premierem zostanie prawdopodobnie Totzu Katayama, członek japońskiej partii socjalistycznej, która w wyborach uzyskała największą ilość głosów.

Ustupający rząd Yoshida opierał się na koalicji liberałów i konserwatystów.

Różnice zdań

„Głos Ludu” z dnia 21 maja przynosi następujący artykuł wstępny:

Po dyskusji o tematy polityczne rozgorzała w prasie dyskusja na tematy gospodarcze. Tematy poruszające niewątpliwie w chwili obecnej całe społeczeństwo zaniepokojone sytuacją na rynku, na którym szaleje drożyzna. Rozmowy, jakie toczyły się pomiędzy PPR i PPS, zostały przeniesione na forum publiczne przez opublikowanie uchwały CKW PPS.

Staraliśmy się — i starać będziemy na przyszłość — zachować maksymalny umiar w tej dyskusji. Staraliśmy się i starać się będziemy — gdyż pamiętamy, że — mamy z towarzyszami z Polskiej Partii Socjalistycznej przed sobą wspólną drogę, po przez ostateczne umocnienie Polski Ludowej do Polski sprawiedliwości społecznej, do Polski Socjalistycznej. Pamiętamy, że tylko dzięki naszej jedności wyprowadziliśmy naród polski z katastrofy, do której przywiódł go polityka klas posiadających, że tylko dzięki naszej jedności klasa robotnicza stała się decydującą siłą w państwie, stała się współgospodarzem odrodzonej Rzeczypospolitej. Dla tego uniknąć będziemy wszelkich złośliwości i „ukłuc”, dlatego ograniczymy się do suchego, skąpego zestawienia argumentów.

Problem pierwszy (jak słusznie zauważył „Robotnik”, najmniej zresztą istotny): czy program walki z drożyzną przedstawiony przez tow. Minca jest „pierwszym konkretnym programem, jak zło zwalczać”? Odpowiadając na to daty. Program przedstawiony przez tow. Minca na konferencji warszawskiej PPR, zawarty był w liście KC PPR z dnia 7 (słowami: siódmego) maja. Dnia 13 maja pisany był list CKW PPS do KC PPR, który jeszcze, jak to wykazał z cytatami w ręku tow. Minca różni się poważnie w ocenie uchwały ogłoszonej 17 maja. Uchwała ta, jak stwierdził sam „Robotnik” zostaje powzięta 14 (słowami: czternastego) maja.

Co było wcześniej, co było „pierwsze” — list z siódmego maja, czy uchwała z czternastego maja. Zdaje się nam, że zasady arytmetyki decydują o tym w sposób jasny i bezapelacyjny.

Problem drugi o wiele ważniejszy, bo merytoryczny, czy przekazać skup zboża państwowemu aparatowi skupu, czy też oprzeć się nadal przede wszystkim — a nawet jak zdaje się chcieliby niektórzy towarzysze z PPS wyłączenie na aparacie spółdzielczym. Autor artykułu „Robotnika” mówi: nowy państwowy aparat skupu zboża musi kosztować. „Robotnik” wymienia koszt dodatkowy sięgający dziesiątek lub setek milionów złotych. Przede wszystkim wypada stwierdzić, że nie chodzi o stworzenie nowego aparatu skupu, lecz o przekazanie funkcji skupu zboża fundusowi aprowizacyjnemu, który już istnieje i z powierzonych mu zadań wywiązuje się niezgorzej.

Ale skoro już o tym mowa to wolno zapytać: ile setek milionów, ile miliardów złotych państwo dało już kredytów spółdzielczości, by w rezultacie uzyskać... 24 tysiące ton zboża w ciągu całego roku i dowiedzieć się od tow. Zerzowskiego (prezesa „Społem”), że spółdzielczość trzeba dopiero stworzyć warunki, by mogła dokonywać skutecznie skupu zboża.

Nikt w Polsce nie walczy ze spółdzielczością. Jesteśmy za jej maksymalnym rozwojem. Daliśmy jej na ten rozwój miliardy złotych kredytów, daliśmy jej olbrzymie możliwości. Ale skoro na pewnym odcinku — na odcinku skupu zboża — spółdzielczość wyraźnie zawodzi, to nie możemy czekać, nie możemy odkładać skupu zboża do czasu, kiedy spółdzielczość się usprawni, tylko musimy od razu tworzyć inny aparat, który da sobie radę, który potrafił to zboże dostać. Miasta bowiem nie mogą czekać aż prezes „Społem” zapewni sobie warunki dla skupu zboża. Miasta muszą jeść już dzisiaj. To jedzenie trzeba im zabezpieczyć, nawet jeśli to będzie dziać się kosztem aspiracji do monopolu spółdzielczego na skup zboża, aspiracji niczym

ani praktycznie, ani teoretycznie nie usprawiedliwionych.

I wreszcie moment ostatni. Poprzez żarciki na temat „trąb Jerycha”, „młócenia cepów”, „ognia artyleryjskiego” itd. przebijają pewna określona różnica zdań. Istotna różnica zdań. Wydaje nam się, że nie wyolbrzymimy tej różnicy, jeśli sformułujemy ją tak:

My peperowcy chcielibyśmy dla walki z drożyzną i spekulacją zmobilizować masy ludowe. Chcielibyśmy pójść przeciwko spekulantom rze czywiście „ogniem artyleryjskim”, to znaczy: szeroką akcją masową.

Autor artykułu „Robotnika” woli walkę ze spekulacją prowadzić z zacisza urzędowych gabineatów, bez akcji masowej, bez „hałasu” jak to nazywają.

Rzecz jasna, sama akcja masowa, bez pociągnięcia gospodarczych nie może dać skutku. Nasz program sformułowany w liście KC PPR i przedstawiony przez tow. Minca na konferencji

warszawskiej przewiduje szereg takich pociągnięć. Ale uważamy, że akcja masowa może z miejsca zahamować rozpęd spekulacji na wielu odcinkach. Zacytujemy tu tylko jeden przykład: kilka dni masowej kontroli sklepów w Warszawie poważnie zmniejszyło pasek materiałami włókienniczymi, doprowadziło do przestrzegania przez większość kupców przepisanych marż zysku. Jest to sukces skromny, być może nawet tylko chwilowy, ale jeśli kontrola masowa będzie działała stale, jeśli aparat jej i aparat karny zostanie usprawniony, o taka kontrola może przynieść poważną ulgę światu pracy.

Czy nie lepiej więc przyłączyć się do tej akcji, organizować ją wspólnie z PPR i ze związkami zawodowymi, zamiast operować złośliwościami o „młóceniu cepami” i o „trąbach jerychońskich”, złośliwościami, które niczego nie wyjaśniają, w niczym nie pomagają?

Zdaje się że każdy człowiek pracy odpowie bez trudności na to pytanie.

Roman Werfel

Spekulanci wysyłają do Hiszpanii broń i mundury z demobilu

LONDYN, 21. 5. — „Franco jest najlepszym klientem przy zakupie demobilu wojsk sprzymierzonych”, zapewnia korespondent „News Chronicle”, który przeprowadził wywiady w tej sprawie.

Według tego korespondenta wielka masa ma-

teriału wojennego — wyposażenie zmotoryzowane, mundury i broń jakoby nie nadająca się do użytku, jest zakupywana przez prywatnych spekulantów którzy nie robią tajemnicy z tego, że większość demobilu przesyłana jest do Hiszpanii.

Energia atomowa musi służyć tylko pokojowym celom

Przemówienie Gromyko w Instytucie Amerykańsko-Radzieckim w Nowym Jorku

NOWY JORK, 21. 5. — Delegat Związku Radzieckiego w ONZ Gromyko wygłosił przemówienie w Instytucie Amerykańsko-Radzieckim.

Gromyko w swym przemówieniu bronił stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie kontroli energii atomowej i redukcji zbrojeń. Przemówienie Gromyko było transmitowane przez radio. Gromyko podkreślił, że Związek Radziecki dążył i nadal dąży do ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Mówca oświadczył: „Słyszysz się często, że zakaz broni atomowej nie ma sensu, dopóki nie zostaną opracowany wyczerpujący system międzynarodowej kontroli i inspekcji. Koncepcja taka jest niesłuszna, ponieważ przeciwstawia ona sprawę zakazu broni atomowej zagadnieniu kontroli nad energią atomową, podczas gdy w istocie rzeczą zakaz broni atomowej jest ważnym czynnikiem i pierwszym krokiem do ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli”.

Zdaniem Gromyko należy zwrócić uwagę nie tylko na wyżej wspomniane zastrzeżenia, ale również na fakt, iż zwolennicy powyższej koncepcji wysuwają propozycje, dotyczącą kontroli i inspekcji, które nie wynikają z dążeń do międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

„Inspekcja — powiedział Gromyko — winna być utrzymana w granicach wymaganych przez konieczność zabezpieczenia użycia energii atomowej jedynie do celów pokojowych. Rozszerzenie kompetencji organów, sprawujących inspekcję, do tego stopnia, by mogło to prowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw, nie może być niczym usprawiedliwione”.

ONZ jest organizacją, zrzeszającą państwa suwerenne. Podważenie praw suwerennych i niezależności poszczególnych członków stanowi naruszenie podstaw istnienia tej organizacji. Wszelka kontrola międzynarodowa musi być

zgodna z podstawowymi zasadami, na których opiera się działalność ONZ.

Gromyko stwierdza, że to samo dotyczy się propozycji udzielenia organom kontroli międzynarodowej prawa własności lub zarządzania zakładami, produkującymi energię atomową.

Związek Radziecki — stwierdził Gromyko — nie może uzależnić swego życia gospodarczego od woli większości tego rodzaju organów międzynarodowych, ponieważ zdaje sobie sprawę, iż decyzje mogą być podyktowane nie tylko względami sprawiedliwości. Gromyko zaznaczył, że prawdopodobnie nie tylko Związek Radziecki zajmuje takie stanowisko.

Gromyko zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Związek Radziecki dążył będzie do znalezienia rozwiązania tych zagadnień i będzie współpracował z innymi narodami dla osiągnięcia porozumienia.

Południowa Ameryka zbliża się do Afryki?

Sensacyjne twierdzenia uczonych szwedzkich i fińskich będą sprawdzone podczas zaćmienia słońca

RIO DE JANEIRO. We wtorek 20. 5. obserwowano całkowite zaćmienie słońca w Ameryce Południowej. Wiele państw wysłało misje naukowe do Brazylii, gdzie będzie można zaobserwować zaćmienie z wyjątkową łatwością.

Amerkanie, Finlandczycy, Rosjanie i Szwedzi

Z powieść wizyty Lombardo Toledano w Warszawie

NOWY JORK, 21. 5. — Około 20 czerwca rb. przybędzie do Warszawy Lombardo Toledano, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej. Toledano udaje się do Genewy na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy, następnie zaś do Pragi na sesję Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych i wreszcie do Polski.

Nowy ambasador meksykański w Warszawie

MEKSIKO CITY, 21. 5. — Ambasadorem Meksyku w Warszawie został mianowany dr. Salvador Guzman. Nowy ambasador rozpoczął karierę dyplomatyczną w 1918 roku. poprzednio zaś był lekarzem wojskowym. Zajmował on szereg placówek dyplomatycznych w Europie, jak również stanowisko posła wenezuelskiego szefa protokołu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Togliatti piętnuje oszczerstwa Welles'a

LONDYN, 21. 5. — Agencja Reutersa donosi, że b. podsekretarz stanu Summer Welles w jednym ze swych ostatnich przemówień wystąpił z zarzutem, jakoby przywódca komunistów włoskich Togliatti otrzymywał pieniądze od obcego mocarstwa.

W związku z tym przesłał Togliatti do Wellesa depeszę o następującej treści:

„Twierdzi Pan, iż niektóre włoskie osobistości oficjalnie są w posiadaniu dowodów, że otrzymywałem pieniądze od obcego mocarstwa. Wzywam Pana do dostarczenia dowodów tego twierdzenia natychmiast i publicznie. Jeżeli Pan tego nie uczyni, wszyscy uczciwi ludzie na świecie będą mieli prawo przypuszczać, że twierdzenia Pana są kłamliwe i oszczercze”.

Dekoracja oicera amerykańskiego orderem polskim

NOWY JORK, 21. 5. — Podpułkownik armii USA, Edwin Carpenter, odznaczony został orderem Polonia Restituta V klasy w uznaniu zasług przy przekazywaniu Polsce niemieckich przestępców wojennych. Dekoracji dokonał polski attache wojskowy w Waszyngtonie, gen. Modelski.

12 węgierskich okrętów uciekło z portu w Linzu

Dwanaście węgierskich okrętów, które zostały zarekwirowane na wniosek banków angielskich jako zastaw na sumę 400.000 funtów szterlingów, którą to pretensję powyższe banki stawiały rządowi węgierskiemu, uciekło w niedzielę o czwartej rano z portu zimowego w Linzu. W dniu wczorajszym minęły one Wiedeń i przekroczyły granicę Austrii płynąc w kierunku Budapesztu.

Podejrzane kulisy wzbuchenia zbiorników benzyny i gazu w Texas City

Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofy, spowodowanej przez pożar statku-cysterny w mieście Texas w Stanach Zjednoczonych, obecnie władze miejscowe prowadzą dochodzenia w sprawie odpowiedzialności, jaką ponoszą organa pogotowia przeciwpożarowego i służba wartownicza na porcie.

W toku dochodzeń aresztowano również jednego z miejscowych redaktorów pisma „Texas Tribune”, Ewald-Livellyna za rozpowszechnia-

nie wiadomości, jakoby pożar, który z błyskawiczną szybkością przerzucił się na zbiorniki paliw płynnych i gazu świelnego, był celowo zorganizowany przez zainteresowane towarzystwa „asekuracyjne”.

Aresztowany przytaczał na poparcie swoich podejrzeń znane z przeszłości wypadki, kiedy amerykańskie towarzystwa asekuracyjne, konkurując ze sobą, aranżowały „żywiłowe” katastrofy na terenie ubezpieczonym przez swych rywali. Jako jeden z przykładów charakterystycznych przytacza on pamiętną powódź Missisipi w r. 1927, kiedy stwierdzono że wały ochronne i tamy były celowo uszkodzone przez „nieznanych sprawców”. Jako dalsze przykłady wymienione zostały „drażliwe” sprawy pożarów w fabrykach amunicji w Kansas-City i eksplozja w wytwórni kauczuku w New-Mexico. Aresztowanie odważnego redaktora wywołało w Texas wielkie wzburzenie.

Król Gustaw w Paryżu

PARYŻ, 21. 5. Po dwumiesięcznym pobycie na Wybrzeżu Łazurowym przybył tu na trzy dni w charakterze prywatnym król szwedzki Gustaw V.

Postępowi Amerykanie wzywają do bojkotu gen. Franco

Masowa demonstracja w Nowym Jorku

NOWY JORK, 21. 5. (PAP). — 120 wybitnych działaczy amerykańskich pod przewodnictwem weteranów „brygady Lincoln”, która brała udział w hiszpańskiej wojnie domowej, ogłosiło deklarację, żądającą by przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, Austin, wystąpił z wnioskiem o zerwanie przez ONZ stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Hiszpanią gen. Franco. Deklaracja podkreśla, że dalsze tolerowanie tego ustroju faszystowskiego jest niedopuszczalne. Sygnatariusze deklaracji domagają się również, by Stany Zjednoczone natychmiast zaprzestały wszelkich stosunków z Hiszpanią gen. Franco. Dnia 17 maja tysiące weteranów w członków związku robotników przemysłu elektrycznego i innych zebrało się przed konsulem hiszpańskim w Nowym Jorku. Wśród zebranych widniały transparenty z napisami domagającymi się zerwania stosunków z Hiszpanią gen. Franco i uznania re-

publikańskiego rządu hiszpańskiego na emigracji. Demonstranci rozrzucali ulotki opisujące niedawny strajk w Bilbao.

Nie ma pracy dla weteranów ostatniej wojny

Pół miliona bezrobotnych w Nowym Jorku

NOWY JORK, 21. 5. Według ogłoszonych ostatnio oficjalnych statystyk, od początku bież. roku nastąpił znaczny wzrost bezrobocia na terenie miasta Nowego Jorku.

W chwili obecnej liczbę bezrobotnych oblicza się na około pół miliona osób przy ogólnej liczbie 2,5 miliona zatrudnionych w mieście. Wśród bezrobotnych znajduje się około 100 tysięcy weteranów ostatniej wojny. Bliższe położenie bezrobotnych stanowią członkowie zwią-

zków zawodowych.

Według informacji „New York Daily News”, sprawozdania poszczególnych związków zawodowych podkreślają powagę sytuacji na rynku pracy i oczekują dalszego wzrostu bezrobocia w najbliższym czasie. Pierwszy po wojnie gwałtowny wzrost liczby bezrobotnych nastąpił jesienią ub. roku, drugi zaś w marcu bież. roku.

Na jednej skórze siedzi kilku złodziei

Komisja specjalna w walce z korupcjami i nadużyciami w przemyśle garbarskim

Podzielanie butów stanowi dziś dla człowieka pracy problem niełatwy do rozwiązania. Na przykład w chwili obecnej podzielenie butów męskich w Bydgoszczy kosztuje 1.700 złotych. W Warszawie szewcy żądają za zółwki i obcaszki męskie nawet 2.500 złotych. Mniej więcej takie same ceny utrzymują się w innych ośrodkach miejskich kraju. Szewcy tłumaczą się brakiem skór, i ich wysokim kosztem oraz spekulacją, która również na tym odcinku przynosi życiu zbiorowemu poważne szkody. Z informacji, które uzyskaliśmy, wynika, że stosunki, panujące w przemyśle garbarskim, nie pozostają bez wpływu na ceny skóry, a co za tym idzie, i na ceny wyrobów skórzanych.

RZUT OKA WSTECZ

Przemysł garbarski od wielu lat należy do tych gałęzi produkcji, które są szczególnie uprzywilejowane. Jeszcze przed wojną należał on do przemysłów najbardziej intratnych. Właściciele i robotnicy zarabiali w nim stosunkowo więcej, niż w innych gałęziach produkcji. W okresie okupacji dochody właścicieli garbarni i zarobki niektórych kategorii robotników garbarskich wzrosły jeszcze bardziej, a to dlatego, że garbarze na szeroką skalę uprawiali nielegalną produkcję, co w ówczesnych warunkach przynosiło przede wszystkim szkodę okupantowi.

Państwo polskie odziedziczyło po okresie okupacji garbarnie, przyzwyyczajonych do dużych i łatwych zysków, którzy niechętnie rozstawiali się z metodą uzyskiwania wysokich zarobków na drodze nielegalnej produkcji. Wobec braku dostatecznej ilości wykwalifikowanych i wysoko fachowych kierowników, państwo, przemijając w swoje ręce większość produkcji garbarskiej, wobec płynności stosunków w pierwszym okresie powojennym, na stanowiska dyrektorów garbarni i dyrektorów zjednoczeń przemysłu garbarskiego, zmuszone było wyznaczać dawnych właścicieli garbarni.

ORGANIZATORZY MAFII

Znaczny odsetek dyrektorów — byłych właścicieli garbarni — zamiast dążyć do podniesienia produkcji powierzono im zakłady pracy, a w ten sposób do uzyskiwania wyższych zarobków własnych i swoich pracowników (namiatać o tym należy, że skala zarobkowa w garbarstwie należy do najwyższych w naszym przemyśle), wolała nadal dorabiać się fortuną, na drodze nielegalnej produkcji, oszukując państwo, krzywdząc społeczeństwo i demoralizując robotników. Drożym nacisku na Rady Zakładowe i robotników, dyrektorzy uzyskali cichą zgodę swoich pracowników na uprawianie oszustwa wobec państwa. Szerzyli więc korupcję i demoralizację.

RODZAJE NADUŻYC

Bogaty i różnorodny jest arsenał nadużyć, uprawianych przez garbarnie. Zaczynają się one już przy skupie skór surowych, które nie są z reguły ważne. Garbarnie nie tylko uprawiały nielegalną produkcję, ale w wielu wypadkach patronują t. zw. „szalikarzom” (chałupnicze, pokatne garbowanie skóry), którzy skóry przyjmują do wykańczania, choć państwowe garbarnie są przede wszystkim powołane do zwalczania tego rodzaju garbarni. Na szeroką skalę uprawiane było przez garbarnie przywiąszanie skór, zamiast lepszych, na gorsze fut. Poza tym również zamienia się garbarnie lepsze na gorsze, przez co skóry są niszczone i spalane. Najgorsze, zepsute skóry oddawane są państwu, a skóry lepsze sprzedawane na wolnym rynku „na lewo”. Garbarze mogli uprawiać te i inne sposoby nadużyć, ponieważ między nimi i częścią robotników, a dyrektorami niektórych zjednoczeń istniało porozumienie. W rezultacie poważne szkody ponosił skarb państwa, przemysł państwowy i obywatel. Produkcja skór przez przemysł państwowy i prywatny wymy-

Informacje o urządzeniach portowych zrabowanych przez Niemców

Główny Urząd Morski ogłasza:

Wszystkie osoby będące w czasie okupacji zatrudnione w Niemczech proszone są o podanie wszelkich wiadomości i danych o zrabowanych przez Niemców jednostkach pływających zarówno o morskich jak rzecznych urządzeniach portowych, podając ich dane charakterystyczne oraz miejsce postoju.

Informacje należy kierować na adres: Główny Urząd Morski Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 47 Wydz. Żegluga — Samodzielny Ref. Rewindykacyjny kpt. Kubin.

Amerkańska mąka przybyła do Gdańska

W dniu 18 maja wplynęła do portu gdańskiego go wielki towarowiec amerykański linii „American Seantic Line” pod nazwą „Marine Runner”. Statek przybył do Gdańska z pierwszym ładunkiem 8467 ton mąki pszennej, zakupionej przez Rząd polski za dewizy w Ameryce. Statek ma na swym pokładzie również 3032 worki poczty.

kała się dotychczas spod kontroli, co powodowało dezorganizację tej gałęzi przemysłu i utrudniało kontrolę handlu skórami.

WALKA Z KORUPCJĄ I NADUŻYCMIAMI

Aby uporządkować stosunki i na tym odcinku państwo poprzez Komisję Specjalną przystąpiło do walki z korupcją i nadużyciami w garbarstwie. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Przed sądami państwowymi znalazło się wielu dyrektorów garbarni, jak na przykład dyrektor Osmulski z garbarni Natolin pod Warszawą, który na rozprawie sądowej tłumaczył swoje postępowanie tym, że „nadał cził się właścicielem garbarni”. W tym jednym zdaniu zawarta jest odpowiedź, co należy uczynić przede wszystkim, aby zmienić stosunki, panujące w garbarstwie.

REORGANIZACJA PERSONELU

Nadszedł już czas, aby dyrektorzy garbarni „przestali się czuć ich prywatnymi właścicielami”. Dlatego należy zmienić wielu dotychczasowych kierowników tych placówek przemysłowych. Należy usunąć ludzi, którzy nie ocenili

pozytywnego do nich stosunku państwa i zamiast dążyć do podniesienia produkcji, okradali państwo i społeczeństwo oraz demoralizowali robotników. Na ich miejsce należy wysunąć fachowców-robotników, którzy dadzą gwarancję właściwego ustosunkowania się do swoich obowiązków. Należy również usunąć tych dyrektorów zjednoczeń, którzy zamiast pilnować norm produkcji, tolerowali po cichu lub wchodziłi w porozumienie z garbarzami-oszustami.

Nadto należy wzmocnić kontrolę nad przemysłem garbarskim przez powszechne wprowadzenie t. zw. „paszportów” na skóry, znakowanie skór (co obecnie się już czyni), przez wzmocnienie aparatu kontrolnego, przez przetrzymanie odpowiedzialności za produkcję w garbarstwie na dyrektorów zjednoczeń. Należy również zreorganizować skup skór surowych od chłopów i w większym stopniu niż dotychczas zainteresować wieś w dostarczaniu surowca do garbarni państwowych.

Zastosowanie zespołu tych środków pozwoli na uzdrowienie stosunków w naszym przemyśle garbarskim i umożliwi ludziom pracy... zelowanie butów!

Coraz więcej skór cielęcych dla przemysłu skózanego

Wskutek zniszczeń wojennych w pogłowiu bydła, przemysł skórzany zmuszony jest w dużej mierze opierać swoją produkcję na imporcie. Jednocześnie prowadzona jest na terenie całego kraju zbiórka wszelkiego rodzaju skór surowych, które centralny zarząd przemysłu skózanego skupuje dla swoich zakładów produkcyjnych za pośrednictwem Centrali Skór Surowych. Ilość zakupowanych na rynku krajowym skór zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Szczególnie wyraźnie polepsza się sytuacja na ważnym odcinku skór ciele-

nych, które są doskonałym surowcem do wyrobu skór wierzchnich.

Za dostawę skór cielęcych CZPS wprowadził wysokie premie, zależne w dużej mierze od jakości dostarczonej skóry. Dzięki premiom oraz wzrostowi pogłowia bydła, Centrala Skór Surowych zakupiła w marcu r. b. na rynku krajowym 56.000 skór cielęcych (w styczniu — 10.000, w lutym — 18.000). Wyniki zakupów w kwietniu znacznie przewyższyły zakupy marcowe.

Akcja zwiększenia dostawy zbóż zaczyna dawać wyniki

Młyny i kupcy zbożowi na Pomorzu sygnalizują wzrost podaży

Jak swego czasu donosiliśmy, na konferencji w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim ustalono środki, mające na celu upłynnienie zmagazynowanych zapasów i zwiększenie dostaw zbóż dla celów konsumpcyjnych. W wyniku konferencji władze zarządziły między inn., że wszelkie, choćby najdrobniejsze zapasy nie mogą być przetrzymywane ani w młynach, ani przez aparat handlowy, lecz muszą być natychmiast odstawiane na pokrycie zapotrzebowania rynku pomorskiego. Postanowiono również wze-

wać rolników do natychmiastowego dokonania omlotów, zapowiadając jednocześnie, że powołane organa przeprowadzą kontrole niewymłóconych stogów i zapasów zboża w stodolach.

Obecnie akcja ta zaczyna już dawać wyniki. Oddział pomorski Zrzeszenia Kupców Zbożowych komunikuje nam, że członkowie Zrzeszenia podporządkowali się wydanym zarządzeniom i zgłosili posiadane zapasy. Ważniejsze jeszcze jest to, co sygnalizują nam poszczególne młyny. W ostatnich dniach dosta-

Wielkie uroczystości ludowe w Gnieźnie

Centralnym miejscem tegorocznego święta chłopskiego na terenie Wielkopolski będzie stary gród Lecha — Gniezno. W ramach święta ludowego odbędzie się dekoracja miasta Gniezna Krzyżem Grunwaldu, za bohaterską i nieugiętą postawę w walce z niemczyzną. W dniu tym nastąpi również wręczenie pułkom stacjonującym w Gnieźnie sztandarów, będących darem mieszkańców okolicznych powiatów. Uzupełnieniem uroczystości będzie promocja oficcerów. Spodziewany jest masowy udział chłopów z całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Program święta chłopskiego w Gnieźnie przewiduje festiwale i zabawy ludowe, występy chórow chłopskich w strojach regionalnych i inne.

Specjalne „pociągi rybne” i 200 samochodów dla usprawnienia dostaw ryb morskich

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie usprawnienia transportu i należytego wykorzystania ryb morskich.

Najmocy tej uchwały Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakupi w najbliższym czasie za granicą 200 nowych samochodów 3—6-tonowych, celem przydzielenia ich Centrali Rybnej dla usprawnienia dystrybucji ryb.

Ministerstwo Komunikacji zapewni obowiązkowe przesyłanie wagonów z rybami z Gdyni, Gdańska, Szczecina i Olsztyna bezpośrednio i skomunikowanymi pociągami pasażerskimi. Uruchomiony będzie specjalny pociąg rybnym na trasie Gdynia—Warszawa na warunkach ruchu pasażerskiego. Istnieje też możliwość uruchomienia podobnych połączeń na trasie Gdynia—Katowice.

Komitet Ekonomiczny zobowiązał również ministra Przemysłu i Handlu do zbadania możliwości wywozu nadwyżki produkcyjnej dorzą do Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Rumunii.

Wczasy dla młodzieży robotniczej

w domach wycieczkowych w górach i nad morzem

Staraniem Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ, młodzież robotnicza znajduje należyty wypoczynek w specjalnie dla niej przeznaczonych domach wycieczkowych.

W ośrodkach F. W. P. znajdzie pomieszczenie nie w pierwszym turnusie około 6500 młodzieży robotniczej obojga płci. W domach wycieczkowych nad morzem, jeziorami mazurskimi i nad Gopłem młodzie robotnicy zapo-

nięją się pod wykwalifikowanym kierownictwem instruktorów i wyleźniowców Ligi Morskiej ze sportem wodnym.

Pierwszy turnus na zasadach urlopowych wyjedzie już w czerwcu. Starania Funduszu Wczasów Pracowniczych zmierzają ponadto do uruchomienia dalszych ośrodków młodzieżowych w górach i na Pojezierzu Szczecińskim.

Rejestracja dzieł sztuki

Przedmioty zgłoszone nie podlegają ograniczeniom prawa własności

W nr. 34 Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki, wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej oraz Ministrem Ziemi Odrzykanych, w sprawie rejestracji dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej.

Obowiązkiem rejestracji dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej podlegają: wszystkie datowane ruchome dzieła sztuki plastycznej i przedmioty o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej, powstałe do 1830 roku włącznie oraz niedatowane powstałe od czasów przedhistorycznych do okresu Cesarstwa („Empire”) włącznie; przedmioty o wartości historycznej lub kulturalnej, związane z powstaniem narodowym lub emigracją popowstaniową, dzieła sztuki plastycznej i przedmioty o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej z okresów późniejszych, jeżeli te dzieła lub przedmioty są wyszczególnione w odpowiednich załącznikach do zarządzenia; dzieła i przedmioty bez względu na ich tytuł własności, tj. stanowiące własność Państwa,

Samorządu oraz innych instytucji i korporacji publiczno-prawnych, związków religijnych, organizacji, stowarzyszeń, osób prywatnych, jak również o nie ustalonym tytule własności.

Zgłoszenia należy dokonać w przeciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia; w przypadkach zaś, gdy właściciel (posiadacz, zarządca) wchodzi w posiadanie lub władanie dziełem lub przedmiotem, podlegającym rejestracji po tym dniu — w ciągu 14 dni od objęcia go w posiadanie lub władanie. Muzea państwowe, samorządowe, kościelne, społeczne i prywatne, które posiadają inwentarze swych zbiorów, wolne są od obowiązku zgłoszenia ich do rejestracji.

Dzieła sztuki plastycznej i przedmioty o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej wpisane do rejestru, nie podlegają na obszarze Państwa Polskiego żadnym ograniczeniom co do prawa własności, chyba, że przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. nr. 29 poz. 265) z późniejszymi zmianami stanowią inaczej.

wa zboża ze wsi uległa znacznej zwyzce, co świadczy o tym, że chłopci usłuchali skierowanego do nich wezwania i przystąpili do omlotów. W związku ze zwiększonymi dostawami zaczyna ujawniać się zniżkowa tendencja cen zarówno na żyto, jak i pszenicę.

Teza min. Minca, że zboże jest, tylko należy je wydobyć, na terenie pomorskim znajduje swoje praktyczne potwierdzenie. Na innych terenach niewątpliwie sytuacja będzie kształtować się podobnie.

Według wszelkich przewidywań na ciężki okres przednowkowy zboża nam wystarczy i liczyć się nawet można ze zniżką cen. Komisje cenikowe powinny zwrócić na to uwagę, reagując natychmiast na stwierdzoną zniżkę cen zboż, odpowiednim obniżeniem cen mąki i pieczywa tak, aby szerokie warstwy konsumentów odczuły pozytywne skutki prowadzonej akcji zbożowej.

W Bydgoszczy komisja cennikowa na onegdajszym posiedzeniu podniosła ceny bułek o 50 gr. na sztuce i ceny mąki żytniej o 5 zł na kg. Uważamy, że wobec zaznaczającej się tendencji zniżkowej, podwyżka ta, choć nieznaczna była niepotrzebna. Czynniki miarodajne zapewniły nas jednak, że gdy podaź mąki na rynku się zwiększy, czego należy spodziewać się już w najbliższych dniach, zwolane będzie nadzwyczajne posiedzenie komisji cennikowej, celem przeprowadzenia obniżki cen na wszystkie rodzaje pieczywa.

Mamy więc nadzieję, że osiągniemy już wreszcie kres wzrostu cen w tej dziedzinie i że wkrótce człowiek pracy będzie mógł otrzymać pieczywo po cenie dostępiej, którą uda się utrzymać aż do nowych omlotów.

Skazany na karę śmierci kat z Gross-Rosen Gallasch powiesił się w celi więziennej

WROCLAW (PAP). Jak się dowiadujemy, skazany przed paru dniami przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu na karę śmierci, morderca setek więźniów i kat z Gross-Rosen i innych obozów koncentracyjnych, Gallasch Karl, powiesił się w nocy z dnia 18 na 19 bm. w celi więziennej.

Zbrodnicza kariera Alberta Forstera

Opanowanie Gdańska przez hitleryzm

Terror i propaganda podczas decydującej rozgrywki

W walce o opanowanie Gdańska Forster szukał stale natchnienia u Hitlera. Kiedy partia hitlerowska okrzepła już w siłę, Forster postawił ówczesnemu senatowi gdańskiemu Ziehna szereg prowokacyjnych żądań, które zostały odrzucone. Wówczas Forster udał się do Hitlera w towarzystwie dr. Rauschninga, aby uzyskać jego zgodę na obalenie rządu Ziehna i wymuszenie nowych wyborów, które by umożliwiły objęcie władzy przez hitlerowców. Hitler zgodził się. 4-go września 1932 partia Forstera występuje do ostrej walki z koalicją stronnictw umiarkowanych i z komunistami.

W Rzeszy rozpoczyna się w tym czasie ostatni etap walki Hitlera o zagarnięcie steru państwa w swoje ręce. Forster na swoim odcinku gdańskim wspomaga go przy tym intensywnie. 30-go stycznia 1933 r. Hitler zostaje kanclerzem Rzeszy. Walka została zakończona jego zwycięstwem. W Gdańsku Forster rozpętuje akcję hołdowniczą dla Hitlera, odbywają się manifestacje, na gmachu niemieckiego konsulatu generalnego zawieszają po raz pierwszy flaga hitlerowska. Senat Ziehna usiłuje się jeszcze ratować, zabraniając nawet młajstra Goebbelsa, bierność sanacyjnego rządu polskiego osłabiła jednak jeszcze bardziej jego pozycję. Forster zasięga znowu rady u Hitlera, który pozostawia mu całkowitą swobodę działania. Forster wznaga nacisk na rząd Ziehna i osiąga wreszcie ogłoszenie nowych wyborów w maju 1933 r.

Hitlerowcy występują do akcji wyborczej przede wszystkim z hasłem walki z komunistami. Gdańsk musi się stać hitlerowskim! Forster poleca swoim ludziom przeprowadzić kampanię w sposób bezwzględny i na wielką skalę. Rozpoczyna ją transmisja radiowa przemówienia Hitlera z Berlina. Forster organizuje fale zgromadzeń publicznych, wieców i demonstracji, jakich Gdańsk nie widział jeszcze do tej pory. Jednym z najdotkliwszych ciosów, zadanych czynnikom, przeciwdziałającym się hitleryzmowi było, przejęcie w całych Niemczech związków zawodowych przez hitlerowców aktem gwałtu. Komuniści gdańscy, kierujący związkami zawodowymi, chcieli w ostatniej chwili oderwać się od centrali niemieckiej i przyłączyć się do centrali polskich związków zawodowych. Sparaliżowanie tego planu przyczyniło się znacznie do zwycięstwa Forstera. Komuniści usiłowali wstrząsnąć opinią światową, ostrzegając ponownie świat, że przejęcie władzy w Gdańsku przez hitlerowców oznacza walkę z Polską, a więc wojnę. Hitler wygłosił

17 maja wielką mowę w Reichstagu, gdzie zapewnił kłamliwie cały świat o swej woli utrzymania pokoju. Tak samo Forster w kilka dni później udzielił wywiadu prasowego na łamach sanacyjnego „Kurier Porannego”, w którym okłamywał także opinię publiczną, zapewniając o pokojowych tendencjach hitleryzmu w Gdańsku i obiecując ścisłe trzymanie się traktatów. W ten sposób usiłowano oszukać i uspić czujność świata, który jeszcze nie przeczuwał wtedy, do jak wielkiego dramatu wojennego przygotowała ludność Hitler i jego trabanci.

Punktem szczytowym kampanii przedwyborczej była olbrzymia demonstracja 50 tysięcy Gdańszczan, na której przemawiał także adiutant Hitlera. Cały teren Wolnego Miasta Gdańska załano w ostatnich dniach przed wyborami falą bibuły propagandowej. Kampanię przedwyborczą zakończono przemówieniem Hitlera, nadanym przez radio wieczorem przed głosowaniem. W brumnym domu w Monachium Forster wygłosił krótkie przemówienie wstępne, po czym zabrał głos Hitler. W tępy oszołomieniu słuchało ich przed głośnikami 80 tys. Gdańszczan na 270 zgromadzeniach. Resztki oporu złamane zostały terrorem.

W dniu głosowania oddano na hitlerowców 107 tysięcy głosów, to jest 52 proc. Była to więc bardzo nieznaczna tylko większość, ozna-

czała jednak zwycięstwo hitleryzmu i przejęcie władzy.

W ten sposób Albert Forster, najmłodszy z gautleiterów Hitlera, wykonał jedno z najważniejszych zadań, zdobył Gdańsk dla hitleryzmu i stanął z zapalonym lontem przy beczce prochu, którą znowu na rozkaz Hitlera za kilka lat zapalił, burząc pokój światowy. Zwrot w stosunkach na Wschodzie skłonił Anglię do wysłania krążownika „Kempenfelt” z wizytą kurtuazyjną do Gdańska w związku z przejęciem władzy przez hitlerowców. Kiedy Albert Forster wszedł na pokład angielskiego krążownika, Anglik powitał go bardzo serdecznie. Dowódca tej jednostki floty wojennej Jego Królewskiej Mości stał się wyrazicielem tej polityki swego kraju, która znalazła swe niesławne „ukoronowanie” w Monachium.

Forster w pierwszym rządzie zorganizował aparat administracyjny, powierzając godność senatora do spraw wewnętrznych Greiserowi, który wytypił w sposób bezwzględny głównych przeciwników Forstera, przede wszystkim lewicowców z komunistami na czele. W stosunku do Polski zaś rozpoczęła się cyniczna komedia, w której Gdańsk odgrywał rolę stale krzywdzonego przez Polskę pranieemieckiego obszaru, przemocą oderwanego od Rzeszy i usychającego wskutek braku łączności organicznej z niemiecką metropolią.

E. Ogłoz.

W walce ze spekulacją

Szeroko zakrojona akcja na terenie województwa pomorskiego

Szalejąca w ostatnim czasie fala spekulacji zmusiła czynniki kompetentne do przedsięwzięcia daleko idących środków, zapobiegających dalszemu okradaniu mas pracujących. Delegatura Kom. Specj. w Bydgoszczy zarządziła szczegółową kontrolę wszystkich sklepów spożywczych na terenie całego województwa pomorskiego. Organa Milicji Obywatelskiej wraz z czynnikiem społecznym przeprowadziły w dniu 12 maja w Bydgoszczy szeroko zakrojoną akcję kontrolną, a w dniach 16 i 17 bm. na terenie całego województwa. W wyniku tej pierwszej akcji wykryto szereg wypadków ukrywania towarów i pobierania cen wyższych od ustalonych. Kontrola ta wykazała jasno, że szereg właścicieli przedsiębiorstw handlowych przez uprawianie lichwy i spekulacji beztrosko żeruje na ludziach pracy, szkodząc zarazem opinii uczciwego kupaństwa.

Na podstawie przeprowadzonej kontroli skierowano do rozpatrzenia ogółem 90 spraw, przy czym większość spekulantów została do prowadzona do delegatury Komisji, celem przesłuchania. W stosunku do 12 osób zastosowano areszt tymczasowy, kilkanaście spraw przekazano do ukarania w trybie karno-administracyjnym, reszta wypadków jest w toku dochodzeń.

Analizując posiadany materiał obciążający, Komisja Specjalna stwierdziła pewnego rodzaju specyficzny dla naszego terenu ich charakter. Okazało się, że poszukiwany w ostatnich tygodniach prosek do prania, maga-

zynowany był niejednokrotnie w dużych ilościach u sklepikarzy. Pomimo posiadanych zapasów odmawiali oni sprzedaży tego tak potrzebnego artykułu codziennego użytku. Jednak dla dobrych „znajomków” próżek wydobywany był spod lady czy innego ukrycia oczywiście po cenie wyśrubowanej. Pobieranie lichwiarskich cen stwierdzono zwłaszcza za masło, kielbasę i jaja.

Właściciel sklepu w miejscowości Topolca kalkulował herbatniki ze 100 proc. zysku uważając, że dziecko chłopskie, jeśli czasem chce zjeść coś słodkiego, to musi słono płacić. Sklepiarka Komosińska z Nowego Miasta Lub. chcąc wykrepić się od odpowiedzialności za ukrywanie proszku do prania, usiłowała przekupić funkcjonariusza Mil. Obyw. wręczając mu 1000 zł. Podejrzany Leon Ostapowicz z Bydgoszczy lokował swój kapitał w cukrze, uważając zapewne, że dobrze mu to się opłaca.

Dalsza akcja Komisji Specjalnej jest w toku.

Kcynia

W Kcyni odbył się zjazd zespołów świetlicowych i chórów organizacji młodzieżowych, popisujących się tańcami ludowymi i występami śpiewaczymi. Uroczystość zakończono rozdaniem przez tow. starostę powiatowego mgr. Jarcosińskiego nagród w postaci dyplomów i książek.

Kronika toruńska

* Przydział konserw mięsnych dla kolejarzy. Zarząd Spółdzielni Kolejowej w Toruniu podaje do wiadomości, że w sklepach Spółdzielni Kolejowej będą wydawane konserwy mięsne od dnia 20 bm. na karty pracownicze za kwotę br. na kupon nr. 20 — 0,25 kg. (S)

* Zarząd Spółdzielni Kolejowej w Toruniu podaje do wiadomości, że dnia 21 bm. upłynął termin sprzedaży materiałów wełnianych. — Żadne reklamacje nie będą już uwzględniane. (S)

* Komisja do walki z lichwą i spekulacją na odbytym ostatnio posiedzeniu opracowała projekt cennika na handel targowiskowy. Wszyscy handlarze rynkowi obowiązani będą sprzedawać według cen cennikowych. Niezastosowanie się do tego cennika pociągnie daleko idące konsekwencje, aż do konfiskaty towaru. Cennik w najbliższych dniach zostanie podany do wiadomości publicznej. (S)

* Centrala Złomu w Toruniu wznowiła stałą akcję zbiórki złomu. Za tonę złomu Centrala będzie płacić 600 zł. Składnica znajduje się na ul. Grudziądzkiej 43. Centrala zwraca się do wszystkich szkół i organizacji młodzieżowych, aby rozpoczęły akcję zbiórki złomu. Za dobre wyniki w zbiorce zostaną przyznane premie i dyplomy. (S)

* Najbliższy „Czwartek Literacki” wypełni prelekcja st. asystenta UMK pt. „Przyczyny upadku sztuk plastycznych”, który odbędzie się w Auli Collegium Maius o godz. 19. (S)

* Amator sprzętu sportowego. Do biura Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych włamał się Tadeusz Zielaskowski, który dokonał kradzieży 8 koszułek sportowych, 8 spodenek sportowych, 8 par pantofli, 100 kopert i inne drobne przedmioty. Milicja Obywatelska złodzieja zatrzymała (S)

KINA

Wolność — „Skandal”.
Orzeł — „Skandal”.
Bałtyk — „Ostatnia szansa”.
Garnizonowe: „Synowie”.

DYŻURY APTEK

„Kopernika” — Rynek Nowomiejski.
„Sw. Anny” — Mickiewicza 98.

Kronika inowrocławska

** Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ 21 letni Henryk Słowiński zamieszkały przy ul. Montewskiej 81, który doznał zmiężdżenia nogi.

** Szkoły Przemysłowe T. S. Z. T. M. R. przy Inowrocławskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, Kujawskiej Fabryce Maszyn Rolniczych we Włocławku ul. Kilińskiego 1, oraz przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu ul. Fabryczna 14, przyjmują wpisy uczniów do klas I-szych na rok szkolny 1947/48.

Warunki przyjęcia: wiek od 14—18 lat, ukończenie 6 klas szkoły powszechnej, dobry stan zdrowia. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: wniosek o przyjęcie podpiany przez opiekunów kandydata, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmują sekretariaty odnoszących szkół w terminie od 15 bm. do 16. 6. br. w godzinach od 8-mej do 12-tej.

KINA

Słońce — Maria Luisa.
Bałtyk — Ostatnia szansa.

DYŻURY APTEK:

** Apteka dyżurna Pod Orłem ul. Kościelna 2

Do naszych

P. T. Prenumeratorów

Prenumeratory, którzy nie odnowili prenumeraty „Trybuna Pomorskiej” na miesiąc czerwiec br. w Urzędach i Agencjach pocztowych oraz w punktach sprzedaży, mogą to uczynić bezpośrednio w naszej Administracji i to najpóźniej

DO DNIA 25 MAJA BR.

Prenumeratę wpłacić można przekazem pocztowym pod adresem: „Trybuna Pomorska” — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 17.

Wysyłka pod opaską zł. 45.

Waldemar Sławik

W wyścigu ze śmiercią

(Ciąg dalszy)

— Murzyn gazu — krzyknął Antek w kierunku szofera — nie daj się prześcignąć amerykańcowi.

Ale motocykl dopędził ich i wreszcie zrózwał się z samochodem. Żołnierz amerykański jadący na nim odwrócił głowę i Olek krzyknął głośno. Poznał tę twarz. To ten sam, którego w ciągu ostatnich dni spotkał już po raz czwarty, ten sam, który dzisiejszej nocy uciekł z groty, gdzie ukrywali się Niemcy.

Olek chwycił automat i zmierzył, lecz Staszek podbił mu rękę. Zagrohotały strzały, lecz kule poszły w górę, wysoko ponad głowę motocyklisty, który już mijał samochód i nie zmniejszając szybkości, brał właśnie ostry wiraż.

— Co robisz wariacie?

— Przecież to ten sam Niemiec — szpieg niemiecki... — gorączkował się Olek.

— A jeżeli się mylisz?

— Olek cisnął broń na dno wozu. — Kiedy ja jestem pewny, najzupełniej pewny, że to ten sam — szkop.

— Mogło się zdawać, a ostatecznie mógł to być ktoś podobny do niego. Zabiłbyś Amerykanina i gotowa awantura.

Ale Olek upierał się przy swoim — spotkamy się jeszcze — powiedział siadając na dnie wozu — a wtedy nie popuszczę mu.

Samochód pedził naprzód. Zdała widać już było mury Lionu.

A więc tak wygląda Lion — powiedział Staszek, kiedy samochód stanął przed dużym białym gmachem, na szczyście którego powiewała flaga amerykańska.

Przed wejściem siedział swobodnie rozparły wartownik. Karabin oparty o mur stał obok.

— Nie widać u nich jakoś „drygu” wojskowego — zauważył Olek.

Walicki wygramolił się z szoferki i podszedł do żołnierza. Rozmawiali przez chwilę, po czym Walicki podszedł do niego.

— Jesteśmy na miejscu. Muszę się tu zameldować. Pożegnajmy się na razie, ale jeśli zostanie tu przez kilka dni — to może się zobaczymy, bo prawdopodobnie pojedzie dalej. Jeżeli droga wypadnie mi na południe, będę mógł was podwieźć. Dowiadujcie się tu o mnie.

— Tylko kto się z nimi dogada — pierona — zmartwił się Antek.

Walicki roześmiał się. — Jakoś tam będzie, jest tu przy sztabie tłumacz. Znać język francuski dogadacie się z nim z łatwością, a może znowu spotkacie jakiego rodaka?

Uściśnili sobie dłonie i trzej wedrowcy stali chwilę na chodniku patrząc za Walickim, który znikł w bramie.

— Niezły chłop.

— Owszem, wcale sympatyczny facet.

Ruszyli znowła przed siebie, oglądając wystawy w sklepach i stragany z żywnością,

przekupniów ulicznych, handlujących starą odzieżą, konserwami amerykańskimi, papierosami, wódką.

Miasto było zniszczone, ale pełne życia. Po ulicach snuły się tłumy Francuzów i sztykowych kobiet, żołnierzy amerykańskich i angielskich, często przejeżdżały samochody ciężarowe i małe, zwinne „jippy”.

Na którejś ulicy stanęli wraz z tłumem, bo przewalał się właśnie tamtydy długi sznur czołgów. Obok nich stał jakiś jegomość w białej marynarce i słomkowym, staromodnym kapeluszu na głowie.

Staszek trącił Olka łokciem. Popatrz na tego gościa. Założyłbym się, że Polak.

Olek zerknął przez ramię.

Długa, blade twarz, z sumiastym jak wiecheć słomy wąsem. Niebieskie oczy w oprawie obrzękłych powiek.

— Dzień dobry panu — powiedział Olek po polsku.

Mężczyzna w słomkowym kapeluszu drgnął i spojrzął na nich trochę wystraszonego wzrokiem.

— Eee... dzieńdobry.

— Pan tutejszy?

— Nie, to znaczy właściwie tak — jestem konsulem polskim.

— Nie mogliśmy trafić lepiej — ucieszył się Antek — i niech kto powie, że nie mamy szczęścia

Potrząsnął kordialnie ręką konsula, który cofnął się o pół kroku.

— Bardzo się cieszę, spotykając rodaków, tym bardziej że moje, hm — obowiązki i urzędniaka polskiego i Polaka nakazują mi...

Dopiero teraz spostrzegli, że czołgi już prze-

jechały i warkot ich cichł w perspektywę długiej avenue. Tłum przepłynął już na drugą stronę, a oni wciąż jeszcze stoją pod murem wypalonej kamienicy.

Konsul ożywił się nagle — proszę, panowie pozwólą do mnie do biura. Cóż zamierzacie robić, dokąd się udajecie? Wy pewnie z wojska niemieckiego? Wiem, słyszałem, tam zaciągali przymusowo. No trudno, rozumieję. Ale teraz ja zaopiekuję się wami. Po tą przecież tu jestem.

Poszli razem — i wkrótce stanęli przed willą, w której mieściły się biura i mieszkania prywatne konsula.

Drzwi otworzyła im jakaś stara kobieta która obrzuciła ich krzywym spojrzeniem.

W przedsionku czuć było stęchłą długi nie wietrzonego wnętrza. Konsul powiesił swój kapelusz i okrągłym gestem zaprosił ich do pokoju.

Stało tu duże, ciemne biurko, na którym walały się pokryte grubą warstwą kurzu papiery.

— Widocznie pan konsul dawno nie urzędował — szepnął Antek do Staszka, gdy zasiedli na skórzanych taboretach pod ścianą.

Konsul zajął miejsce w fotelu za biurkiem.

— Chciałbym na wstępie poznać plany panów...

— Właściwie to żadnych konkretnych planów nie mamy, uciekliśmy do Szwajcarii z Niemiec dokąd wywieziono nas na roboty, a stamtąd do Francji. Należeliśmy do Maquis i przez wiele miesięcy walczyliśmy z Niemcami...

(Ciąg dalszy nastąpi).

**KRONIKA
WŁOCŁAWSKA**

**CZWARTEK
22
maja**

Kalendarz Rzym. Kat. — Dęzierusza.
Kalendarzyk Słowiański — Budziwoja.
Wschód słońca — 3.45; zachód — 19.28.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej
nocny: dr. Górka Henryka, Kraszewskiego
go 36.
Apteka dyżurna przy Starym Rynku.
Parafka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.

W lusterku

NA SPEKULANTA

Na rynku hułał
imie pan spekulant;
chleb, zboże, sadło,
aż tu się wpadło.

Zycia owocem
zysk pięćset procent...
tak się rozlułał
aż wpadł do ula.

AGAPIT

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSAMI

Państwowa Komunikacja Samochodowa
ustaliła nowy rozkład jazdy autobusów od-
chodzących z dworca autobusowego przy ul.
Kościszki. Według tego rozkładu autobusy
odchodzą: do Warszawy godz. 6 i 15, do Łodzi
godz. 6, Piotrkowa Kujawskiego godz. 10 i 16,
Kłodawy godz. 9 i 16, Kowala — godz. 6, 7.40
i 17 oraz do Lubrańca godz. 6.45 i 16.

Autobusy przychodzą: z Warszawy — 12.06
i 20.06, z Łodzi — 20, Piotrkowa Kujawskie-
go — 9.24 i 14.54, Kłodawy — 6.30 i 12, Kowa-
la — 7.20 i 8.50 oraz Lubrańca — 8.45 i 18.

Ponadto do Wieńca autobusy odchodzą i
przychodzą co godzinę. (Jur)

AKCJA ODSZCZURZANIA POWIATU

Do Wydziału Zdrowia Starostwa Włoc-
ławskiego nadeszły 22 metry zatrutej psze-
nicy, celem przeprowadzenia akcji odszczu-
rzenia powiatu. Tak jak w mieście,
tak również i w całym powiecie, trutki zosta-
ną wyłożone jednocześnie w dniach 30 i 31
maja oraz 1 czerwca r. b. Trutki zostały przez
wszystkich wójtów zabrane i będą w najbliż-
szych dniach za pośrednictwem sołtysów roz-
dane wszystkim mieszkańcom powiatu. Po-
nadto są do dyspozycji tak zwane świecę dym-
ne, które nadają się specjalnie do większych
zabudowań, jak młyny, spichlerze i t. p. 10%
ogólnej ilości trutek zostało wydanych bez-
płatnie i jest przeznaczonych dla szkół, urzę-
dów gminnych, oraz osób niezamożnych. (Jur)

WAŻNE DLA PARCELANTÓW

Ostatnio zostało wydane zarządzenie, które
równało w prawach spłacania należności za
działki parcelacyjne parcelantów przedwojen-
nych z parcelantami powojennymi. Według
tego zarządzenia parcelanci mogą spłacać na-
leżność do Banku Rolnego w terminie do dnia
30 czerwca r. b. placąc tysiąc złotych za je-
den kwintal żyta. Do parcelantów przedwo-
jennych zaliczeni są: parcelanci z Ustawy o
Reformie Rolnej, z rent po b. Komisji Koloni-
zacyjnej, z rent po b. Banku Rentownym, z ren-
ty Włości Rentowej, z rent demonałnych,
oraz z kanonów i czynszów wieczystych. Zar-
ządzenie to winno być przez parcelantów wy-
korzystane, gdyż zezwala im na pozbycie się
długu w sposób bardzo korzystny. (Jur)

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

W terminie od 1 czerwca do 15 sierpnia r. b.
będzie przeprowadzona walka ze stonką ziem-
niaczaną. Walka zostanie rozłożona na trzy
etapy przy czym pierwszy etap został wyzna-
czony na okres od 1 do 8 czerwca r. b. W tym
okresie będzie zwołana specjalna odprawa soł-
tysów i brygad kontrolnych, które po odpra-
wie wyjdą w pole, by przeprowadzić poszuki-
wania za stonką. Brygadzom kontrolnym zo-
stanie przydzielona pomoc w postaci organi-
zowanych drużyn z młodzieży szkolnej i po-
zaszkolonej. Ponadto w tym okresie będą z am-
bon wygłoszone odpowiednie pouczenia, aby
każdy mieszkaniec powiatu był dobrze zain-
formowany ze sposobem walki ze szkodnikiem
pól ziemniaczanych. (Jur)

Konfident hitlerowski skazany na 10 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym we Włocławku
stanął Jan Rutkowski, urodzony we wsi Rzad-
ka Wola, gmina Falborz, w powiecie włocław-
skim.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w kwietniu
roku 1943 spowodował aresztowanie Polaków:
Słotwińskiej, Mieczysława Wiśniewskiego, Józ-
zefa Zdrojewskiego i Franciszka Olejniczaka,
obwiniając ich przed gestapo o przynależność
do tajnej organizacji.

Wszyscy wyżej wymienieni byli działaczami
PPR w okresie okupacji. Pelagia Słotwińska,
mając doskonałą pamięć pamiętała nazwiska
wszystkich należącego do tajnej organizacji,
była badana przez gestapo przez siedem dni i
bita w sposób nieludzki. Po tygodniu zmarła
mając połamane żebra. Nie zdradziła jednak
żadnego nazwiska. Józef Zdrojewski zmarł w
obozie w Inowrocławiu, Franciszek Olejniczak
w komorze gazowej w obozie w Mauthausen.
Jedynie Mieczysław Wiśniewski przetrwał w o-
bozie koncentracyjnym i powrócił do kraju.

Jan Rutkowski od kwietnia 1943 roku był
komendantem sali w obozie karnym w Inowro-
cławiu. Znał się tam nad współwzrostami,
bijąc ich bez przyczyny w sposób nieludzki i o-

krutny, ponadto brał udział w powieszeniu je-
dnego ze współwięźniów, skazanego przez wła-
dzę obozową na karę śmierci. W charakterze
komendanta sali, Rutkowski pozostał do końca
okupacji, po czym zaczął się ukrywać w róż-
nych miejscowościach, aż wreszcie udał się do
Torunia, gdzie zamieszkał przy ulicy Francisz-
kańskiej, zapożyczony w dokumenty na nazwi-
sko Józefa Błaszczyka.

Pewnego dnia jeden z funkcjonariuszy Ur-
zędu Bezpieczeństwa rozpoznał Rutkowskiego
w Toruniu, a dowiedziawszy się, że jest on po-
szukiwany przez władze zaczęły go na ul.
Chełmińskiej. Po wylegitymowaniu i stwier-
dzeniu, że posiada on cudze dokumenty funk-
cjonariusz UB aresztował go. W czasie prowa-
dzenia do komisariatu Rutkowski przechodząc
w pobliżu poczty uderzył funkcjonariusza i za-
czął uciekać. Został jednak ujęty w jednej z
kamienic.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok,
skazujący Jana Rutkowskiego na łączną karę
10 lat więzienia, utratę publicznych i oby-
watelskich praw honorowych na przeciąg lat 5.
Ławnikami byli ob. Kubecka i ob. Kuligowska.
Oskarżał prokurator Kott. (dw)

Nosił wik razy kilka...

Za prześladowanie Polaków spotkała go kara

Adolf Szulc, były sołtys z Brachlina, w po-
wiecie nieszawskim, w okresie okupacji usi-
łował okazać swoją lojalność wobec władz hitle-
rowskich. Szedł on władzom okupacyjnym na
rękę w ich poczynaniach i wstąpił do szeregów
NSDAP. Odnaczył się tu wrogim stosunkiem
do Polaków, biorąc udział w ich prześladowa-
niu i wysiedlaniu.

Między innymi zmuszał on Jana Walczaka

do niszczenia przydrożnych kaplic, wreszcie
przyczynił się do aresztowania Walczaka i wy-
stąpienia go do obozu karnego w Inowrocławiu,
gdzie aresztowany zmarł.

Sąd skazał gorliwego sołtysa, sługę niemie-
ckiego na łączną karę 6 lat więzienia, konfiska-
tę mienia, oraz pozbawił go praw publicz-
nych i obywatelskich praw honorowych na
przeciąg lat trzech. (dw)

Z PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NAROD.

W okresie urlopu ob. Jerzego Bojańczyka aż
do odwołania wszelkie sprawy, związane z pra-
cami prezydium Miejskiej Rady Narodowej bę-
dzie załatwiał mgr. Bogumił Wesółkowski. —
Interesantów przyjmuje się w poniedziałki. Śro-
dy i piątki w Magistrate przy ul. Karnkow-
skiego, pokój nr. 29, od godziny 12 do 13. (Jur)

POWTORENIE PREMIERY

Przedstawienie francuskiej sztuki „Przyja-
ciel przyjdzie wieczorem”, które wzbudziło du-
żo zainteresowanie, zostanie powtórzone przez
zespół teatru Ziemi Kujawskiej dziś dla m-
dzieży, o godzinie 18-tej. W okresie świąt
przedstawienia odbędą się normalnie o godzi-
nie 20-tej. (dw)

CIEKAWY ODCZYT

W piątek, dnia 23 bm. w sali Muzeum Ku-
jawskiego, o godzinie 18.30 prof. Passendorfer
wygłosi interesujący odczyt pt. „Jak powstał
Bałtyk”. Odczyt ten został zorganizowany sta-
raniem Włocławskiego Towarzystwa Krajoznaw-
czego i Klubu Artystyczno - Literackiego.
Nie wątpimy, że odczyt ściśle liczyli słu-
chaczów, gdyż zarówno osoba prelegenta, zna-
nego już publiczności, jak i sam temat budzą
duże zainteresowanie. (dw)

NOWY OŚRODEK ZDROWIA

Wydział Zdrowia powiatu włocławskiego
przystąpił do prac organizacyjnych nad utwo-
rzeniem Ośrodka Zdrowia w Choceniu. W o-
środku będzie się znajdowało także kapieli-
sko, oraz mały szpitalik. Ośrodek ten wpłynie
przede wszystkim na obniżenie opłat za pomoc
lekarzką. Jak bowiem pisał oficjalnie jeden
z wójtów, lekarz znajdujący się na jego ter-
renie, żąda za pomoc przy potodzie 9000 zł. a
w drugim znów wypadku, przy krwotoku o-
świadczył, że nie pojedzie do chorej, aż nie
otrzyma 5000 zł. Obecny przy tym oświadcze-

niu lekarz powiatowy dr. Godlewski oświad-
czył, że lekarz w nagłych wypadkach jest o-
bowiązany do udzielenia pomocy natychmiast-
owej, nie oglądając się na zapłatę. Nazwisko
lekarza oraz miejsce jego pracy zostało
podane Staroście Powiatowemu do wiadomo-
ści. (Jur)

SPECJALNE DLA POWODZIAN

Powiatowe Biuro Samopomocy Chłopskiej
otrzymało większą ilość nasion przeznacz-
onych dla powodzian, mieszkańców gmin Do-
biegniewo i Łęg. Powodzianie niewątpliwie
skorzystają z udzielonej im pomocy i w naj-
bliższym czasie obsieją posiadane grunty or-
ne, pamiętając o tym, że nie może pozostać
ani jeden hektar leżącej odłogiem. (Jur)

**STRAZACY ROZPOCZNĄ WKRÓTCE SE-
ZON SPORTOWY**

Powiatowe strażackie ognie rozpoczynają se-
zon sportowy w dniu 1 czerwca. W dniu tym
w Kłbce odbędą się rejonowe zawody sporto-
we ochotniczych straży połączonych. Program
zawodów obejmuje następujące konkurencje:
bieg 100 metrów, 200 i 600 metrów, skoki w dal
i wwyż, rzuty kulą i granatem i bieg kolarski
na dystansie 10 kilometrów.

Straż pożarna przywiązuje duże znaczenie
do tego rodzaju imprez, które są doskonałą za-
prawą dla podniesienia kondycji fizycznej po-
szeregowych strażaków. Ofiarą pracy, jako
pełnią na posterunku wymaga wielkiego zaso-
bu siły i szybkiego działania, a także hartu du-
cha.

Otwarcie sezonu sportowego zostanie doko-
nane w sposób uroczysty. Zainteresowanie za-
wodami jest bardzo duże.

Na zakończenie dnia odbędzie się przedsta-
wienie, po czym nastąpi wspólna zabawa w sali
remizy strażackiej. Celowość organizacji spoczy-
wa w rękach zasłużonego działacza na niwie
sportowej i pracy strażackiej, kierownika szko-
ły ob. Woźniaka, oraz zastępcy naczelnika stra-
ży ob. Korpali. (dw)

**POWIATOWY URZĄD APROWIZACJI
I HANDLU PROWADZI PLANOWA GOSPO-
DARKE CHLEBEM**

Wszystkie miasteczka powiatu włocławskie-
go oraz gminy Smilowice i Boniewo otrzymały
polecenie złożenia globalnej cyfry zapotrzebo-
wania na chleb. Powiatowy Urząd Aproprowiza-
cji chce w ten sposób prowadzić planową gospo-
darkę apropracyjną i wystąpić natychmiast z
akcją interwencyjną w wypadku, gdyby w któ-
rym z miast brakowało chwilowo chleba. Zar-
ządzenie powyższe zostało bardzo przychylnie
przyjęte przez miejscową ludność. (Jur)

ŚWIĘTO LUDOWE

W pierwszy dzień Zielonych Świątek t. j.
dnia 25 maja r. b. odbędzie się w całym kra-
ju Święto Ludowe. Na terenie powiatu włoc-
ławskiego zjazd ludowców odbędzie się w
Falborze. Na zjazd ten przybędą zbiorowe
delegacje gromad i gmin. Zjazd zostanie po-
przedzony nabożeństwem w kościele. O godz.
13-ej nastąpi powitanie gości oraz wygłoszo-
ne będą następujące przemówienia: przed-
wiciela Starostwa, delegata wojewódzkiego
SL, Zw. Mi. Wiejskiej Wici, Wojska Polskie-
go, stronnictw politycznych, samorządu, or-
ganizacji społecznej i przedstawiciela powia-
towej Rady SL. Po przemówieniach odbę-
dzie się występy artystyczne zespołów Zw. M-
łodzieży Wiejskiej „Wici” a następnie zabawa
taneczna.

Wszystkie gminy i gromady czynią gorąc-
kowie przygotowania do Święta Ludowego któ-
re ma stać się olbrzymią manifestacją zbrata-
nia ludu polskiego, zbratania wsi z miastem,
chłopa z robotnikiem i z inteligentem. (Jur)

WYCIĄGNĄĆ WIEŚ Z BŁOTA

Pod takim hasłem jest przeprowadzana na
terenie naszego powiatu w okresie od 15 maja
do 15 czerwca r. b. wielka akcja szarwarko-
wa, mająca na celu oczyszczenie rowów i za-
sypanie zbudowanych przez Niemców rowów
strzeleckich, przeciwołnowych, oraz bun-
krów. W związku z powyższym na dzień 14
czerwca r. b. został wyznaczony propagandowy
dzień pracy, w którym wezmą udział delega-
cje wszystkich gmin powiatu włocławskiego.
Uroczystość odbędzie się w gminie Kowal i
zostanie poprzedzona mszą świętą odprawio-
ną w kościele w Kowalu. Po mszy wszyscy u-
dadzą się do pracy nad oczyszczaniem rowów.
W godzinach od 12 do 13 odbędzie się wspól-
ny obiad połowy. Praca zostanie zakończona
o godz. 18-ej, poczem nastąpi zabawa ludowa.
Na powyższą uroczystość zapowiadany jest
przyjazd ministra Administracji Publicznej
ob. Osóbki - Morawskiego oraz Wojewody Po-
morskiego. W pracy wezmą udział wszyscy
obecni, nie wyłączając przedstawicieli władz.
Propagandowy dzień pracy zapoczątkuje o-
gólną akcją oczyszczania rowów i wprowadze-
nia w czyn hasła: „Wyciągnąć wieś z błota”.
(Jur)

ZŁOŚLIWI OBYWATELE

Dnia 20 maja r. b. odbyła się w Starostwie
Powiatowym odprawa wójtów, burmistrzów i
sekreтары powiatu włocławskiego. W czasie
odprawy była poruszana sprawa przymuso-
wego omłotu zboża. W związku z tym jeden
z wójtów podał do wiadomości zebranych fakt
nadzwyczaj złośliwego postępowania niektó-
rych rolników znajdujących się na terenie je-
go gminy. Po wymówieniu zboża obywateli ci
z powrotem ziarno zmieszali z plewami, wsy-
pali je do stodoły i nakryli słomą. Obecni na
zebraniu w rozumiałym oburzeniu na podob-
ne postępowanie, które jest zwykłym szk-
dnictwem i sabotażem, potępili tych rolników.
a Starosta Powiatowy polecił natychmiastowe
sporządzenie odpowiedniego protokołu i prze-
słanie go do Komisji Specjalnej. (Jur)

OGLĄDACZE ZWŁOK

W najbliższym czasie w Bydgoszczy zosta-
nie urządzony kurs dla kandydatów na oglą-
daczy zwłok. Ze względu na to, że ostatnio
zostały wydane przepisy, które nakazują by
w każdej gminie urzędował oglądacz zwłok,
wszystkie gminy powiatu włocławskiego dele-
gują na ten kurs po jednym kandydacie. (Jur)

ROZGRYWKI SZACHOWE W PZFF

W dniach od 26 kwietnia do 8 maja 1947
roku odbyły się w Polskich Zjednoczonych Fabry-
kach Fajansu rozgrywki szachowe o mistrzo-
stwo, w których wzięło udział 8-miu zawodni-
ków.

Pierwsze miejsce zdobył ob. Zygmunt Stę-
piewski, uzyskując 17 pkt., II-gie miejsce ob.
Aleksander Majewski, 15,5, III-cie miejsce ob.
Mieczysław Skulimowski, 13,5, IV-te miejsce
ob. Leon Czajkowski, 12,5, V-te miejsce ob.
Władysław Bortnowski, 10 pkt., VI-te miejsce
ob. Ludwik Sobestiański, 7 pkt., VII-me miej-
sce ob. Edward Polanowski, 5,5 pkt., VIII-me
miejsce ob. Stanisław Lewandowski. (dw)

**BIURO POŚREDNICZE KUPNA I SPRZE-
DAŻY domy, wille, place i t. d. Nienajtowski**

Jerzy Włocławek, ul. Starodębska 12 m. 2
wejście od podwórza, telefon 16-46. (37)

Niniejszym podajemy do wiadomości naszych

Inserentów

że cena ogłoszeń z dniem 1 czerwca r. b. ulega zmianie, jak niżej:

- Ogłoszenia drobne wyraz zł 10,—
- Poszukiwanie rodzin " " 3,—
- Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi,
za 1 mm szerokości szpalty " 10,—
- Reklamy za 1 mm szerok. szpalty " 20,—

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4 Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od
godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele
i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska”

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, po-
szukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi,
nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztową 70 zł

Przez Brdyujście płyną towary

Zegluga rzeczna pracuje pełną parą

Otwarcie sezonu nawigacyjnego przypada co roku przeciętnie na początek marca. W roku bieżącym zegluga rzeczna ożywiła się ze względu na długotrwałą zimę dopiero w pierwszych dniach maja. Ruch transportowy na rzekach jest obecnie w całej pełni.

W związku z tym, zwróciliśmy się wczoraj do dyrektora węża Bydgoskiego Polskiej Żeglugi Państwowej inż. Szczyt po informacje na temat komunikacji wodnej w chwili obecnej i jej perspektyw na przyszłość.

Jak nas poinformował inż. Szczyt, w chwili obecnej załadunku się na barki w Gdyni i Gdańsku około 6 tys. ton towarów, które są przeznaczone dla Warszawy, Bydgoszczy i Poznania. Pierwsze „pociągi” holownicze z tymi towarami znajdują się już w drodze. W dniu wczorajszym n. p. minął Brdyujście transport 720 ton, zmierzający do Warszawy, a barki z 500 tonami towarów przepłynęły do Poznania. Statki przez Brdyujście przepływają bez przerwy. W powiecie bydgoskim wyładowano wczoraj konserwy, margarynę i mydło o łącznej wadze tysiąca ton. Podczas naszej bytności w zarządzie bydgoskiego węża Polskiej Żeglugi Państwowej doniesiono telefonicznie z Gdańska, że wyjechał stamtąd nowy transport z 1.200 tonami towarów. 650 ton sody przewieziono już w bież. roku do portów morskich z przeznaczeniem na eksport do Szwecji i Finlandii.

Przez okna gmachu, wychodzące na Brdę widzieliśmy statek „Chełmuo” o sile 150 koni, ciągnący 4 barki z zawartością 540 ton towarów, równającą się pojemności 40 wagonów kolejowych. Statek ten zbudowany w r. 1884 zmierzał do Poznania. Odnowiony on został w Bydgoszczy i dziś trudno po nim poznać przeszłość pływającego żywota. W porcie bydgoskim dokonano do tej pory remontu 11 statków i 7 barek.

Polska Żegluga Państwowa dysponuje obecnie na Wiśle 29 holownikami i 18 statkami pataerskimi o ogólnej mocy 6.380 KM. Przeciętny wiek statków w własnym napędzie przekracza 50 lat. Ogólny tonaż barkowy wyraża się cyfrą 67 tys. ton. Jest to tabor złożony z różnego typu statków, po większej części nie przy stosowany do potrzeb i warunków nawigacyjnych na Wiśle. Kilka statków zostało przydzielonych w ramach odszkodowań wojennych. 3 spośród nich były zbudowane przez Niemców dla komunikacji na rzece Kongo w dalekiej Afryce.

Podczas kiedy w okresie międzywojennym — stwierdza inż. Szczyt — transport wodny był upośledzony, to obecnie Państwo w pełni docenia olbrzymią wagę tego czynnika komunikacyjnego.

3-letni plan odbudowy przewiduje doprowadzenie do porządku wszystkich posiadanych statków, naprawę zniszczonych powstałych podczas wojny w dorzeczu Wisły, usprawnienie budowl regulacyjnych, odbudowę zbiorników, portów, zimowisk, doprowadzenie bocznic kolejowych. Większe sumy przeznaczono na regulację środkowej Wisły. Specjalną uwagę

poświęcono odbudowie warsztatów i stocznii, które mogłyby przystąpić do budowy nowego taboru, przystosowanego do nawigacji na naszych rzekach.

Budowa nowego taboru jest konieczna — stwierdza na zakończenie inż. Szczyt. — Posiadane przez nas wyranżerowane jednostki, używane forsownie przez okupanta, który kosztem naszego taboru oszczędzał własny, nie mogą już dzisiaj podołać zadaniom, jakie na nich ciąży. Jedynie ofiarna praca wszystkich pracowników Polskiej Żeglugi Państwowej, stwarza, że transport rzeczny funkcjonuje tak sprawnie. Szereg pracowników jak np. dyr. Szczyt, kierownik transportu Generalczyk i kierownik ruchu Klimkowski, pracujący w administracji węża bydgoskiego od dwudziestu kilku lat.

Zarząd Związku właścicieli barek i holowników RP, który ma swoją siedzibę w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia, dzielił nam w tej

sprawie jeszcze kilku informacji, dotyczących pracy barek.

Właściciele barek cieszą się bardzo z wzrastającego ruchu wodno-transportowego. Przeżyli oni ciężką zimę i teraz po przymusowym bezrobociu, pragnienie pracy jest tym większe.

W ciągu roku mogą oni odbyć trzy dłuższe tury i to, co zarobią, musi im starczyć nie tylko na utrzymanie własne i rodzin, ale i na uiszczanie różnych opłat oraz na konserwację barek.

W tej chwili w Bydgoszczy jeszcze 58 barek czeka na ładunek towarów. Szyprówie są dobrej myśli, że w roku bieżącym ruch żeglugowy będzie znaczny. Cieszą się również mieszkańcy miast, gdy uruchomione barki przywożą towary, zwłaszcza zboże z zakupów, jakie poczynił rząd polski za granicą. Transporty te bowiem przyczyniły się do z'amaniania spekulacji pasażerskiej na skromnych zarobkach ludzi pracy.

W oczekiwaniu na 3.000 abonentów telefonów w Bydgoszczy

Dlaczego rozmowy międzymiastowe na Pomorzu szwankują!

Bydgoszcz przed wojną miała około 2.500 abonentów telefonicznych, obecnie dorównaliśmy liczbie sprzed września 1939 r. Stają rozwój Bydgoszczy sprawia, że zgłaszają się coraz to nowi abonenci. Jednak względy techniczne, związane z okresem powojennym i zahamowaniem inwestycji w telefonach nie pozwalają na szybkie uwzględnienie napływających stale zgłoszeń.

Mimo tych trudności niebawem ogłoszą będziemy mogli nazwisko trzeci tysięcznego abonenta.

Zainteresowane władze, licząc się z rozwojem Bydgoszczy, już teraz przystąpiły do rozbudowy automatycznej stacji telefonicznej, która by mogła obsłużyć 5.000 aparatów. Następnym etapem będzie rozbudowa stacji na 10.000 abonentów. Ale to jest jeszcze na razie tzw. pieśń przyszłości.

Bedac wczoraj w rejonowym urzędzie telefonów i telegrafu na głównej poczcie, mogliśmy ze stoperem w ręku stwierdzić należyte funkcjonowanie stacji telefonicznej. Mimo iż dosię-

gamy maksymalnego obciążenia istniejącej stacji (do 3.000 abonentów) połączenia można dostać w najgorętszym czasie dnia, tj. o godz. 12 w południe, w czasie 2 do 3 sekund. Największe dopuszczalne opóźnienie w uzyskaniu połączenia może wynosić 5 sekund.

Inaczej przedstawia się sprawa na linii międzymiastowej. Abonenci często się skarżą, że np. gdy w Warszawie słyszy się dobrze, to rozmowy z terenu bliźszego, z Pomorza, odbieramy mniej słyszalnie i zniekształcone. Dzieje się to dlatego, że linia kablowa Warszawa—Bydgoszcz korzysta z t. zw. wzmacniacza i wskutek tego rozmowy są dobrze słyszalne. Kabel pomorski tych wzmacniaczy nie posiada i każda przeszkoda na linii odbija się wysoce ujemnie na stopniu słyszalności.

Lepiej wypadłyby rozmowy, przeprowadzane na linii nadziemnej, ale w tej chwili linie te obsługują tylko rozmowy urzędowe. Chcąc usunąć przeszkody kablowe, trzeba by było inwestować większą sumę pieniędzy, a na to nas w tej chwili nie stać. gdyż mamy pilniejsze potrzeby inwestycyjne.

Dziś ostatni dzień wystawy obrazów J. Ryniewskiego

Wystawa obrazów znanego art. malarza bydgoskiego J. Ryniewskiego zorganizowana przez wydawnictwo „Trybuna Pomorska” wspólnie z Oddziałem bydgoskim Polskiego Związku Artystów Plastyków cieszyła się nie bywałym powodzeniem.

Wystawa ta mieszcząca się w salonach Pomorskiego Domu Sztuki miała trwać do 15-go

bm., termin jej został jednak ze względu na dużą frekwencję zwiedzających przedłużony do 22 bm., to jest do dziś.

Wszyscy ci miłośnicy sztuk plastycznych którzy dotychczas nie zdążyli obejrzeć tej jedynej w swoim rodzaju wystawy, mają dziś ostatnią okazję na zwiedzenie jej.

Kobryś kapo obozu w Gusen

skazany na 15 lat więzienia

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy znalazł się kapo obozu koncentracyjnego w Gusen w Austrii, Jan Kobryś, lat 30 zam. w Bydgoszczy przy ul. Władysława Bełży 112.

Kobryś już na początku okupacji z całą partią Polaków wywieziony został do obozu koncentracyjnego. Zachowanie się jego w obozie zwróciło uwagę współtowarzyszy niedoli. Więźniowie cicho między sobą szepotali i snuli przypuszczenia, że Kobryś jest w dziwnie dobrych stosunkach z głównym kapo obozu.

Po pewnym czasie sprawa się wyjaśniła. Oskarżony Kobryś dostąpił wielkiego „zaszczytu”, stając się zastępcą znanego w obozie kapo. W praktykach swych nie tylko, że dorównywał, ale częstokroć przewyższał swego mistrza.

Zbrodni tych dopuszczają się on do końca istnienia obozu, a więc do definitywnej klęski Niemiec. W czasie wczorajszej rozprawy sądowej zbadano świadków. Twierdzili oni, że Kobryś znał się nad więźniami. Zeznania ich zasługiwały na wiarę, albowiem oni byli również w tym czasie katowani w obozie.

Opowiadali jak Kobryś bił ich po twarzy rekoma, lub trzonkiem łopaty, a również ko-

pał. Tak zeznali świadkowie Jagla, Gruszczyński, Gasztecki i Brenner.

Natomiast świadkowie, powołani przez oskarżonego, również współwięźniowie Kobryśa, twierdzili, że nie widzieli aby oskarżony kogokolwiek bił, a miał jakoby nawet starać się o dodatkowe porcje chleba dla niektórych więźniów.

Obronca adw. dr. Sypniewski, występujący z urzędu, wniósł o odroczenie rozprawy, celem powołania dalszych świadków. Sąd wniosek obrony odrzucił.

Po zamknięciu przewodu, Sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu. Prok. Robak podkreślając najbardziej jaskrawe dowody winy oskarżonego, domagał się kary śmierci.

Obronca w dłuższym przemówieniu dowodził, że sprawa nie jest jeszcze dojrzała do rozstrzygnięcia, gdyż przewód nie ujawnił całej, nieskrajonej prawdy materialnej.

„Decyzje o winie oskarżonego powierzam sumieniu sędziów” — zakończył obrońca.

Sąd pod przewodnictwem sędziego S. O. Witkowskiego, ujął się na naradę, po czym ogłosił wyrok, skazujący Jana Kobryśa na 15 lat więzienia, na 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i utratę imienia. (D)

Renegaci przed sądem

Z łaski Goebbelsa zostali volksdeutscheami

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał w dniu wczorajszym kolejno dwie sprawy sfa-brykowane przez Goebbelsa hitlerowców.

Kazimierz Mikołajczak, lat 46 kilkakrotnie składał prośby o wpisanie go na listę narodowościową niemiecką. Na rozprawie wyszło na jaw, że Mikołajczak nie uzyskawszy t. zw. grupy, złożył prośbę do mra. Goebbelsa, pisząc w niej, że uważa jedynie naród niemiecki jako godny honoru i nazwy ludzi. Wywody oskarżonego najwidoczniej przypadły do gustu Goebbelsa, gdyż niebawem Mikołajczak otrzymał II

grupę niemiecką i w stosunku do Polaków odnosił się wrogo.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonego, to też sąd skazał go na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw honorowych.

Drugim renegatem, odpowiadającym wczoraj przed sądem był Fryderyk Wolski. Składając dwa razy wnioski o zaliczenie go do „narodu pańców”, dopiłat swego, stając się „volksdeutchem”.

Sąd wymierzył mu karę 1 rok i 6 mies. więzienia, oraz orzekł zapłcenie kosztów sądowych 3.000 zł. (D)

DRZAZGI

Bydgoski Urząd Ziemski przeszedł obecnie pod zarząd województwa pomorskiego. Chcielibyśmy, aby władze tego urzędu zainteresowały się protokółem z niedawno odbytego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Na posiedzeniu tym radni podali nazwy kilka majątków i resztówek w powiecie, które nie zostały obsiane.

Dziś, gdy każdy kawałek ziemi rolnej, należy wykorzystany i obsiany stanowi dla nas cenną zdobycz nie można pobrażać nierobom lub szkodnikom gospodarczym.

Mamy przecież władze nadzorcze nad spółdzielni. Dobrze by było, aby one bardziej wglądały w sposób rozdziału zysków spółdzielni.

Zdarzyło się bowiem tak, iż w spółdzielni „Rolnik” w pobliżu Inowrocławia przeznaczono z otrzymanego zysku rocznego sume 30 tys. zł. na podniesienie rolnictwa i oświaty rolniczej, a 250 tys. zł. oddano na cele miejsc. kościoła.

Spółdzielnia, która przecież żyje ze wsi i ciągnie zyski z chłopów nie może tak jednostronnie rozdzielać swoich dochodów, traktując po macoszu sprawę oświaty i kultury rolnictwa, jako całosci.

Na cmentarzu staro-farnym w Bydgoszczy giną z grobów kwiaty, a ostatnio zabruje się z tego cmentarza bez. Hijeny cmentarne grasują dość bezpiecznie dlatego, że przedostają się przez rozwalone ogrodzenie od strony ul. Artyleryjskiej.

W tym wypadku wystarczyłoby przeciągnąć choćby tylko drut kolczasty, aby tym szkodliwym elementem odciąć drogę powrotną. Nie wiele by to kosztowało. Przypuszcza my, że zarząd cmentarny dysponuje pewnymi funduszami. Jeśli za wykupienie ziemi pod grób pobiera do 18 tys. zł., a za prawo postawienia pomnika na zakupionej i już opłaconej ziemi pobiera aż 4 tys. zł., czyli 20 proc. od wartości wybudowanego pomnika, to taka jest stała taksą na cmentarzu.

Przy ul. 20 Stycznia w Bydgoszczy rozbiera się mury ogrodzenia pewnego placu, znajdującego się w sąsiedztwie starostwa bydgoskiego. Na czas tych robót zagrodzono chodnik na tym odcinku.

Właściciel posesji wcale się nie śpieszy z zakończeniem robót, zatrudniając jednego robotnika do rozbiorów, a drugiego do segregowania i układania starych cegieł. Skutek jest ten, że po dwóch tygodniach robót jeszcze nie zakończono ze szkoda dla przechodniów, powiększając niebezpieczeństwo ruchu ulicznego tym więcej, iż trotuar na tej ulicy jest ułożony tylko po jednej stronie i to po stronie „zakorkowanej”.

„Granica Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie — to czynnik pokoju w świecie”

Pod tym hasłem obchodzone będzie tego roku „Święto Morza” w skali ogólnopolskiej.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej podejmując inicjatywę uczczenia tego święta na terenie Bydgoszczy zwołał w dniu wczorajszym zebranie komitetu wykonawczego, któremu przewodniczył prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej ob. Janicki.

Na posiedzeniu przedyskutowano projekt programu obchodu „Święta Morza” i wyłoniono poszczególne sekcje a mianowicie:

Sekcję: propagandową, obchodu nocy święta tojańskiej, wianków, zabaw ludowych, uroczystości oficjalnych, zbiórki i uroczystości centralnych w Szczecinie.

Na przewodniczącego komitetu wybrano prez. Twardzickiego, na zastępcę ob. Janickiego, a na sekretarza ob. mgr. Krzywca.

Podczas „Tygodnia Święta Morza” zorganizowana będzie wycieczka do Szczecina dla młodzieży robotniczej miasta Bydgoszczy. (Mik)

Nowe władze Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego w Bydgoszczy

Na ważnym zebraniu Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Skórzanego w Bydgoszczy, został wybrany nowy zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący — tow. Bernard Dornowski wiceprzewodniczący — tow. Kazimierz Krzyżanowski, sekretarz — tow. Alban Olejniczak, zast. — tow. Stanisław Klinczewicz skarbnik — tow. Kucharewicz Mieczysław, naczelny kowalew zarządu — tow. Piotr Mytyk, tow. Maria Harmacińska, tow. Józef Szewc, tow. Stanisław Kott, tow. Piotr Michalski i tow. Franciszek Woźniak.

Ważniejsze wygrane

w 3-cim dniu ciągnięcia I-szej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 45994; (padła w Szczecinie).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 24365 55469 59089 60245 60733

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 2281 3907 23790 60434 74398

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 4887 6446 6983 12092 12545 13560 15955

24289 25386 25802 39074 41751 51735 52340 52391 55046 57047 67133 70622 73220

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 1714 2601 6059 6552 7677 9881 10077

10783 10930 13364 13466 15796 19957 24799 27097 28419 29899 30154 32141

34702 37194 38045 40531 42094 42360 47934 48212 48673 49598 50254 51944

53617 55251 62212 63601 65616 66570 67279 70997 71246

Program radiowy na piątek 23 maja

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 7.35 — Programu a Dzień bieżący - Bdg; 7.40 — Koncert poranny w wyk. orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera - Bdg; 8.30 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.50 — Audycja dla szkół „Prądy społeczne XIX wieku” opr. dr. Kazimierz Słaski - Toruń; 9.10 — Muzyka poranna z płyt - Toruń; 9.35 — Władomości miejscowe i ogłoszenia - Bdg; 9.40 — Dyktando programu dla radiowców - Bdg; 14.50 — Przegląd prasy pomorskiej - Bdg; 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 22.15 — Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera z udziałem Jerzego Abrysiewicza, skrzypce i Witolda Kocikowskiego, śpiew - Bdg. f. ogp; 23.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 23.25 — Koncert życzliwych - Bdg; 23.55 — Zakonczenie audycji ogólnopolskiej.